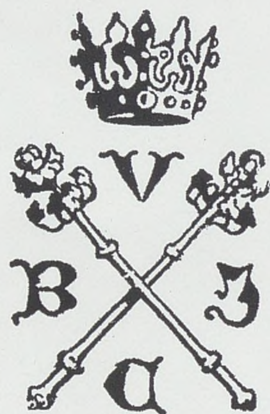
G. P.



17

HEJ! DO TAŃCA DZIEWUCHY.

MAZUR DO ŚPIEWU

słowa

Teofila Lenartowicza

Muzyka

J. KOMOROWSKIEGO.

Wydanie drugie.

Cena Kop: sr. 30. / Złp: 2.

WARSZAWA
NAKŁAD GUSTAWA GEBETHNERA i SPÓŁKI
Krakowskie Przedmieście N.º 17.

G. 105. C.

Lit: i Sztych: W. Otto, ul: Bielańska, N. 597, w Warszawie.

MAZUR DO SPIEWU

przez

J. KOMOROWSKIEGO.

SPIEW.

PIANO.

pp

Hej! do tań_ca dzie_wu_chy, Za_graj dud_ko Jaś_ko_wa,

Cóż_to graj_ku, czyś_głu_chy, Co tak sie_dzisz jak so_wa? A no! ży_wo do li_cha!

Cóż to wam się przy_da_ło Każ_den sie_dzi a wzdy_cha, Czy złe lu_dzi spę_ta_ło?

Bartek zboku spozierа, Łzy rękawem ocierа, A dziewuchy, parobcy,

Jak nie swoi, jak obcy. Gdy tak Maciek ochoczy, Każdy przetarł swe oczy, A Jan stary

zza stoła: Graj-że grajku! zawoła.

f

Chwycił Józef za basy, Żwawo smykiem potoczył; Maciek w taniec wyskoczył

O_gnia da_ły ob_ca_sy. Oj! ta da_na, Oj! da_na, do_loż mo_ja ko_cha_na!

Cóż to Jaś_ko tak smu_tnie? We_so_ło_go

niech u_tnie, Bo ja na złość mu_zy_kom smie_je się i wy_krzy_kom: Oj! ta da_na,

Oj! da_na, Do_loż mo_ja ko_cha_na, Oj! ta da_na, Oj! da_na, Do_loż mo_ja ko_cha_na!

Co mam nie być we - so - ły! Kiej mi zde - chły dwa wo - ły, Nie - chaj - zdy - cha - ją
Co mam nie być we - so - ły! Spa - li - ły się sto - do - ły, Kło - pot so - bie nie
Co mam nie być we - so - ły! Mój ma - ją - tek dwa do - ły, A wo - nych do - łach
Grajże du - dko we - so - ła, Toć na mnie nikt nie wo - ła, Nikt nie cze - ka stę
Ży - wa du - sza nie żą - da, Próżno czlek się o - gla - da, Więc tań - cu - ję naj -

so - bie Przez to w po - lu nie ro - bię Je - no w karc - mie tań - cu - je
zadam Kę - dy zbo - że po - skła - dam Bo je gra - dy zło - ży - ły,
żo - na Zma - łem dzie ckiem zło - żo - na Oj! ta da - na Oj! da - na,
skniony W mej cha - łu - pie spa - lo - nej Oj! ta dą - na Oj! da - na,
szczerzej Ju - tro pój - dę w żołnier - rzy Oj! ta da - na Oj! da - na,

f

A cie - szę się ra - du - ję, Oj! ta da - na Oj! da - na. Do - loż mo - ja ko - cha - na.
po - cię - ły i zmło ci - ły, Oj! ta da - na Oj! da - na. Do - loż mo - ja ko - cha - na.
Do - loż mo - ja ko - cha - na, Oj! ta da - na Oj! da - na. Do - loż mo - ja ko - cha - na.
Do - loż mo - ja ko - cha - na, Oj! ta da - na Oj! da - na. Do - loż mo - ja ko - cha - na.
Do - loż mo - ja ko - cha - na, Oj! ta da - na Oj! da - na. Do - loż mo - ja ko - cha - na.

Gdy tak śpie-wa o-cho-tnie Cóż to graj-ko tak po-tnie? Kro-pla z kro-pli przez o-czy

Z twa-rzy graj-ka się to-czy. Znać się zmachał od-gra-nia Skrzypki rzu-cił, po-dep-tał

O-tarł li-ce su-kma-ną J cóś mru-czał i szep-tał, A dziew-ki się spła-ka-ły

Że skrzypki grać prze-sta-ły A dziewki się spła-ka-ły, Że skrzypki grać prze-sta-ły.

Bądź - cie zdro - wi wy sta - rzy Nie - chaj Pan Bóg Wam da - rzy

A gdy skrzypków nie sta - ło By się w karczmie hu - la - ło Spie - wam so - bie:

Oj! da - na, Do - loż mo - ja ko - cha - na!

f

pp